

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 211 (642)

Łódź, środa 6 sierpnia 1947 r.

CENA 3 ZŁ

Wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej Attlee domaga się specjalnych pełnomocnictw dla rządu W. Brytania zabiega o złagodzenie warunków umów finansowych z USA

LONDYN (SAP). — Na wtorkowym posiedzeniu Izby Gmin premier Attlee wystąpił najnie spodziewanie z projektem nowej ustawy, która dawałaby jego rządowi szerokie uprawnienia, mające na celu zwiększenie produkcji rolniczej i przemysłowej oraz przeciwdziałanie tą drogą grożącemu kryzysowi dolarowemu.

Rodzaj i zakres tych uprawnień nie został jeszcze sprecyzowany, ale jak podają ze źródeł urzędowych, projekt nie przewiduje poddania gospodarki siłami roboczymi bezpośrednim dyrektywom rządu.

Zastępca premiera Herbert Morrison oświadczył, że projektowana ustawa umożliwi całkowitą mobilizację zasobów gospodarczych w W. Brytanii.

B. minister spraw zagranicznych Anthony Eden, jako przedstawiciel opozycji wystąpił przeciw wysuniętemu projektowi, podkreślając, że Izba Gmin nie może podejmować tak zasadniczych decyzji tuż przed feriami, które zaczynają się w sobotę.

LONDYN (PAP). — Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że rząd brytyjski postanowił odłożyć na nie określony bliżej czas realizację planu nacjonalizacji brytyjskiego przemysłu stalowego.

Wywołało to niezadowolenie w związkach zawodowych i w kołach lewicowych Labour Party.

W dniu wczorajszym grupa posłów Labour Party wręczyła premierowi Attlee memorandum, zawierające protest przeciw odroczeniu planu nacjonalizacji przemysłu stalowego. Na lewicowym skrzydle Labour Party rośnie coraz bardziej nie-

zadowolenie z powodu fiaska brytyjsko-radzieckich rokowań handlowych. Coraz częściej słyszy się głosy, domagające się podjęcia ponownej inicjatywy w sprawie nawiązania normalnych stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim.

LONDYN (PAP). — W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego na którym premier Attlee podał do wiadomości, że zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych o drastycznych ograniczeniach, jakie wkrótce zostaną wprowadzone w Wielkiej Brytanii.

Rząd brytyjski zwrócił również uwagę rządu Stanów Zjednoczonych na okoliczność, że przyczyną kryzysu gospodarczego jest brak dolarów, wobec czego należy podjąć rokowania w sprawie modyfikacji obecnie obowiązujących umów finansowych amerykańsko-brytyjskich.

LONDYN (SAP). Na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin brytyjskiej m.in. spraw zagranicznych Bevin odparł zarzuty rzecznika opozycji Mac Millana przedstawiały zasady polityki brytyjskiej w Niemczech.

Bevin dowodził, że W. Brytania dąży do zjednoczenia gospodarczego Niemiec uważając obecny stan za przejściowy i nie chce dopuścić do podziału Niemiec na dwie części.

Rząd brytyjski kieruje się dwiema zasadami w polityce w Niemczech: 1) pragnie utrzymać na odpowiednim poziomie stopę życiową Niemiec, 2) pragnie aby wschodnia i zachodnia część Niemiec wzajemnie się uzupełniły gospodarczo.

Bevin mówił następnie o swych staraniach by zwiększyć rację ży-

wnościową dla Niemców do 1800 kalorii.

Bevin podał do wiadomości, że na konferencji przedstawicieli W. Brytanii i St. Zjednoczonych ustalono wysokość produkcji stali w brytyjskiej strefie okupacyjnej na 10 milion ton rocznie.

Ponieważ jednak rząd francuski miał pewne zastrzeżenia co do tego planu i domagał się wysłuchania jego opinii plan ten został na razie zarzucony.

Pewne zdziwienie wywołało oświadczenie Bevina, że nie istnieje, jego zdaniem właściwie plan Marshalla.

Amerykański sekretarz stanu, zdaniem Bevina zwrócił się jedynie do państw europejskich, ażeby opracowały listę potrzeb które ewentualnie Ameryka zamierza uwzględnić w swej akcji.

Mówca zapewnił następnie że rząd brytyjski nie kieruje się du-

Powrót polskiej delegacji handlowej z Moskwy

WARSZAWA, (PAP) — W związku z zakończeniem rokowań i podpisaniem układu handlowego pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim w dniu 4 bm. powróciła samolotem z Moskwy do Warszawy delegacja handlowa pod przewodnictwem podsekretarza stanu do spraw handlu zagranicznego w ministerstwie przemysłu i handlu tow. Ludwika Grosfelda.

Na lotnisku Okęcie delegacja została powitana przez wyższych urzędników ministerstwa przemysłu i handlu oraz przedstawicieli ambasady ZSRR w Warszawie.

Rada Bezpieczeństwa rozpatruje

skargę Egiptu przeciw Anglii Egipt domaga się bezwarunkowej ewakuacji wojsk

NOWY JORK (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do rozpatrywania skargi Egiptu przeciwko Wielkiej Brytanii.

Na wstępie delegat USA Johnson zaproponował, by po złożeniu oświadczeń przez przedstawiciela Egiptu i Wielkiej Brytanii, Rada Bezpieczeństwa odroczyła dalsze rozpatrzenie kwestii egipskiej do przyszłego tygodnia, umożliwiając innym delegacjom szczegółowe zapoznanie się z treścią tych oświadczeń i kontynuowała debaty w sprawie greckiej.

Po sprzeciwie delegata Związku Radzieckiego Gromyki przeciwko po-

wyższemu wnioskowi, zabrał głos premier egipski Nokrashi Pasza.

Premier oświadczył, że obecne na piąte stosunki między Egiptem i W. Brytanią stanowią potencjalną groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa.

Zażądał on, by Rada Bezpieczeństwa zaleciła niezwłocznie całkowitą i bezwarunkową ewakuację wojsk brytyjskich z doliny Nilu, Sudanu i innych części terytorium egipskiego, oraz likwidację administracji brytyjskiej.

Przechodząc do omówienia stosunków brytyjsko-egipskich Nokrashi Pasza stwierdził, że warunki układu z roku 1936 nie dadzą się pogodzić z zasadami karty ONZ, gdyż nie uznają całkowitej suwerenności Egiptu. Egipt nie miał całkowitej swobody działania, gdy układ ten zawierano, gdyż oddziały brytyjskie przebywały na jego terytorium, a rząd brytyjski wywierał na rząd egipski nacisk, uciekając się nawet do gróźb.

Nokrashi Pasza żądał, by Rada Bezpieczeństwa z powyższych względów anulowała układ anglo-egipski z roku 1936.

Premier Nokrashi Pasza zakończył stwierdzeniem, iż Wielka Brytania nie chce oprzeć swych stosunków

politycznych i gospodarczych z Egiptem na zasadach równości, lecz usiłuje podporządkować je w tej lub innej formie swym własnym interesom. Na taką nierówną współpracę Egipt nie może się zgodzić.

Data Konferencji w Waszyngtonie ustalona

WASZYNGTON, (SAP) — Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, że konferencja w sprawie produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry, rozpocznie się w Waszyngtonie w przyszłym poniedziałek.

Rzecznik Departamentu Stanu odmówił wszelkich informacji na temat porządku obrad amerykańsko-amerykańskich.

Wiadomo jest jednak, że Stany Zjednoczone będą starały się ograniczyć rozmowy do rozpatrzenia możliwości zwiększenia produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry.

Przedstawicielem Stanów Zjednoczonych na tej konferencji będzie podsekretarz stanu Zillard Thorp.

Indonezja oskarża Holandię o kontynuowanie działań wojennych

LONDYN, (PAP) — Jak donosi agencja Reutersa rząd indonezyjski w wydanym we wtorek komunikacie oskarża holenderów o przeprowadzanie „oczyszczających” operacji wbrew zaleceniu Rady Bezpieczeństwa natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Indonezji.

Wicepremier dr. Gani polecił telegraficznie dr. Sjahrirowi, który obecnie znajduje się w drodze do Nowego Jorku, by poinformował Radę Bezpieczeństwa o powyższych operacjach.

Oficjalny komunikat holenderski przyznaje, że na Madurze pod-

jęte zostały kroki „zabezpieczające”.

NOWY JORK, (SAP). — Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przewodniczący Tarris el Khoury oznajmił, że otrzymał od ambasadora holenderskiego w Waszyngtonie depesze oznajmiające, że rząd holenderski wydał rozkaz zaprzestania działań wojennych w Indonezji 4 sierpnia o północy.

El Khoury również zakomunikował o otrzymaniu podobnej depeszy od premiera Indonezji.

Przedstawiciel Australii Hodgson postawił wniosek aby Rada Bezpieczeństwa wysłała specjalnego delegata na miejsce działań wojennych, który czuwałby nad pokojowym rozwiązaniem konfliktu holendersko-indonezyjskiego.

Marsz. Montgomery wraca do Anglii

KARACHI (SAP) — Szef brytyjskiego sztabu imperialnego marszałek Montgomery, który przerwał swoją podróż po Pacyfiku wskutek kryzysu gospodarczego w W. Brytanii przybył z Cejlonu do Karachi w drodze powrotnej do Londynu.

W środę Montgomery wyruszą w dalszą drogę.

Dalsze sukcesy powstańców Rząd grecki zabiega o nowe dostawy wojskowe

ATENY (SAP). — Greckie władze bezpieczeństwa aresztowały ponownie nacelnego redaktora „Rizospastis” organu partii komunistycznej.

Według informacji o podanych przez prasę prawicową działalności partyzantów wzmogła się w okręgu Hebre, gdzie 250 partyzantów zajęło miejscowość Marathies i Kastanias.

W okręgu Komotini (wschodnia Tracja) partyzanci uszkodzili linie kolejową w okolicach Ptolemais, 300 partyzantów doskonale uzbrojonych zaatakowało wieś Byrgos.

ATENY (SAP). — Grecka Rada Ministrów obradowała wczoraj nad wynikami konferencji wojskowej w Volo Tressalia.

Konferencja doszła do wniosku, że chociaż obecna sytuacja wojskowa

nie jest bardzo krytyczna, wymaga jednak dalszych energicznych środków.

Te same koła wyrażają przypuszczenie, że rada ministrów zażąda od sprzymierzeńców dostaw wojskowych niezbędnych do podniesienia stanu armii greckiej z 150.000 na 200.000 ludzi.

ATENY (SAP). — W nocy z poniedziałku na wtorek grupa złożona z 300 partyzantów zaatakowała wieś Arahova koło Delf. Po zwycięskiej walce partyzanci zajęli tę miejscowość. Rząd ateński wysłał na ten odcinek frontu większe posiłki.

Do Salonik przybyli w poniedziałek przedstawiciele misji brytyjskiej i amerykańskiej w celu zbadania, jakich ulepszeń wymaga lotnisko Sesdes, które, jak przewidują, stanie się ważnym węzłem komunikacyjnym.

Amerykane uprowadzili przestępcę węgierskiego

BUDAPESZT, (SAP) — Rząd węgierski wystosował do władz amerykańskich notę protestacyjną, w której występuje przeciwko uprowadzeniu w Budapeszcie przez dwóch wojskowych amerykańskich przebranych w ubrania cywilne, obywatela amerykańskiego Turanskiego, aresztowanego przez policję węgierską na granicy czechosłowackiej.

Nota dopatruje się w tym czynnie zamachu na prawa polskiej węgierskiej.

Manifestacja jednolitej myśli i czynu Wojewódzka Konferencja Aktywu PPS i PPR w Łodzi

Przy współudziale sekretarza CKW PPS, tow. min. Adama Rapackiego i przedstawicieli KC PPR, tow. posła Zenona Kliszki, odbyła się w dniu wczorajszym w sali CRDK Wojewódzka Konferencja Aktywu PPS i PPR. Na konferencję tę przybyło ponad 1.000 towarzyszy z obydwu Partii robotniczych, aby wspólnie omówić najważniejsze problemy polityczne, gospodarcze i organizacyjne, oraz dokonać oceny dotychczasowych wyników pracy w terenie i zająć stanowisko wobec ciałących na działaczach robotniczych zadań na najbliższą przyszłość.

Konferencję zagal wiceprzewodniczący WK PPS, tow. poseł Karaczewski, który podkreślił, że jednolity front klasy pracującej w Polsce, zrodzony w najcięższych dla narodu chwilach, staje się w dzisiejszej sytuacji podstawą i gwarancją niepodległości i sprawiedliwości społecznej. Następnie w mieniu klasy pracującej Łodzi i województwa oraz obydwu Wojewódzkich Komitetów — otworzył tow. Karaczewski obrady poczyn przewodnictwo konferencji objął przew. ZZ. Włókiński tow. Burski. W przednim zasiedli: tow. min. Rapacki, poseł Kliszko, wicewojewoda Stawiński, gen. Moczarski, pos. Głowacki, plk. Loga-Sowiński, red. Karaczewski, i sekretarz WK PPS Karbowiak, red. Uzdziński, Wiechno — II-gi sekretarz WK PPR, Burski, Grzegorzczak — przew. Samopomocy Chłopskiej pow. Kutno i Potapczuk.

Przemówienie Tow. min. Rapackiego

Sekretarz CKW, tow. min. Rapacki w przemówieniu swym zanalizował zadanie przemian ustrojowych, jakie dokonały się w Polsce i na świecie, jak również zadanie jednolitego frontu i sprawy wewnętrzno — partyjne — „Nikt nie wyznał PPS i nikt nie wymyślił PPR — stwierdza mowa — Obie partie powstały z ludu i z jego doł, i jeden jest los obu partii robotniczych. Treścią życia jest nasza, niepodobna do innej, polska, łagodna, rewolucja, która wzięła swój początek z półwiekowych dążeń klasy robotniczej i z praw narodu polskiego do lepszego jutra. Nie dla czczych upodobań prze prowadziliśmy rewolucję i reformy społeczne, lecz dla dobra całego narodu, dla dobra tych, którzy to już rozumieją. Jak i tych, którzy jeszcze tego zrozumieć nie mogą lub nie chcą.

Teoria dwu metod

W przeciwieństwie do luncz rewo lucjonistów nie przemawialiśmy językiem zbyt jaskrawym. Nie było u nas przewrotu zbrojnego, byliśmy dość „zli” na to, by odebrać obszar nikom i fabrykantom to co się należało klasie pracującej, ale zbyt do brzy na to, aby ich zniszczyć. Dlatego opór naszych wrogów jest mo że mniej ostry niż przy innych rewo lucjach, ale zato uporczywy. Musimy więc, jeśli chcemy sobie zapewnić ostateczne zwycięstwo — stosować dwie metody: zdecydowanie i konsekwentnie bronić posiadanej władzy, a jednocześnie, skoro oporu nie chcemy dawać w dyktaturze proletariatu — musimy prowadzić natychmiastową akcję wychowawczą, przemawiać spokojnie i przeko nywująco. Te metody — to polska droga do Socjalizmu. Zbudować Polskę socjalistyczną możemy tylko w oparciu o olbrzymią większość narodu, z całą klasą pracującą. Tak wielkiej rzeczy nie zdolina jest stworzyć grupa. Dlatego konieczny jest jednolity front!”

Następnie mowa, przechodząc do zagadnień organizacyjnych, charakteryzuje szerzej wyniki akcji werbunkowej do PPS, stwierdzając, że najlepiej jest, kiedy każdy partner mówi za siebie: — „Do nas, do PPS, ogromna większość nowych członków przyszła z przekonania. Są to ludzie, którzy mogą i powinni stać się pełnymi socjalistami. Trzeba ich wychować!”

Nasze stanowisko do W. R. N.

„Nieliczni przyszli do nas — ze „strachu” przed PPR-em. Jest winą niektórych PPR-owców, że ich

chcieli i winą niektórych PPS-owców, że ich wzięli. Jasne jest, że z tej maki chleba nie będzie, jak nie będzie go również z tych którzy przyszli dla kariery i z tych, którzy mogli przyjść z instrukcjami londyńskich intrygantów w kieszeni dla rozsadzenia ruchu od wewnątrz. Na suwa się tu także problem WRN-u. Aby nie było między nami nieporozu mień — stwierdzamy, że nie zwalczamy tych wszystkich, którzy pod czas okupacji byli w WRN. I nie uważamy ich za WRN w dzisiejszym sensie tego słowa. Zwalczamy tą WRN, która jeszcze działa wbrew interesom narodu i partii, która chce wojny, gdy cały naród pragnie pokoju, która chce niszczyć, gdy my chcemy budować!”

Popularność i wygody

„Naszym zadaniem jest wychowy wać i mówić prawdę. Naród polski nie znosi zakłamania i obłudy. Trze

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi konferencja wojewódzka aktywów Polskiej Partii Socjali stycznej i Polskiej Partii Robotni czej. Ponad tysiąc aktywistów ro botniczych, starych, zahartowa nych, twardej, świadomych i ideowych żołnierzy sprawy prole тариackiej słuchało z uwagą i w skupieniu przedstawicieli obu od łamów politycznych polskiej klasy robotniczej. Padły w refera tach proste, aczkolwiek twarde słowa o celach i zadaniach zorga nizowanego proletariatu w najbliż szym okresie dziejowym. Mówio no szczerze i uczciwie, jasno i bez ogródek. Mówiono o wszystkim, wszystko nazywano po imieniu. Atmosfera była, taka jaka chec wać powinna takie narady. Z cał kowitą szczerością, bez napuszo nych słów, bez demagogii i fraze sów oceniano dotychczasowy do robek polskiego proletariatu, idą cego od pierwszej chwili odzyska nia niepodległości w jednolitym froncie.

Z każdego zdania, niemal z każ dego słowa można było wyczuć, że wszystkim przyswiewcał jeden cel, wszystkich gnębiła jedna troska, każdy z uczestników trapił on był jedną myślą: nie uронić ni czego z dotychczasowych zdoby czy, wyteńczyć wszystkie siły i mo żliwości dla POMNOŻENIA WKŁADU I OSIĄGNIĘĆ POL SKIEGO PROLETARIATU, — stworzyć warunki dla całkowitej REALIZACJI PROGRAMU POL SKIEJ LEWICY SPOŁECZNEJ opierającej się na granitowej pod

ba stawić sprawy tak, jak one isto tnie wyglądają. Naród nasz napewno łatwiej zrozumie i zgodzi się nawet ze smutną niekiedy prawdą niż z kłamstwem, którego nienawidzi. Dla tego nam z PPS-u nie wolno popeł niać błędów kokieterii, milczenia, gdy trzeba walić pięścią w stół. Nasza Partia nie ma łatwej, usłanej róża mi drogi. Nasza Partia, jako Partia rewolucyjna, nie może być przed miotem powszechnej popularności ani wygód reżimowych. To musimy wszyscy zrozumieć i wszystkim jas no i wyraźnie o tym mówić!”

Prawo dwu sekciarzy

„Ale wychowuje nie tylko prawda i literatura. Tworzy jednolity front nie tylko atmosfera, ale przede wszyst kim praktyka. Trzeba pamiętać o prawie dwu sekciarzy. Jasne, że je den sekciarz z PPR rodzi dwu sek ciarzy z PPS i odwrotnie. A to jest zgubne dla jednolitego frontu, Mu

stawie jednolitej myśli i czynu lu du pracującego. Na naradzie mó wiono także śmiało i odważnie o codziennych trudnościach i prze szkodach, utrudniających realiza cję dobrej, skutecznej, właściwej praktyki jednolitego frontu. Bez zastrzeżeń nazywano po imieniu te rzeczy. Przytaczano fakty, przyznawano się do błędów, po stanowiono unikać ich na przy szłość.

Mimo to nie było zgrzytów, nie było wzajemnych wymówek, nie było zawiści i nieszczeroci. Robotnik polski i jego polityczna reprezentacja, mogą i mają pra wo zdobyć się zarówno na trzeźwą ocenę sytuacji jak i na przedsię wzięcie SKUTECZNYCH I WŁA ŚCIWYCH DROG wiodących do usprawnienia i zacieśnienia współ pracy w szeregach budowniczych sprawiedliwej i szczęśliwej Polski. Zarówno wrog klasowy jak i jego możliwości znalazły wnikliwą oc enę. Potrafiono wyciągnąć wnios ki z dotychczasowych osiągnięć i błędów. Nie mogło zresztą być inaczej. Tam, gdzie spotykają się z sobą ludzie owiani JEDNĄ MYŚLĄ I WSPÓLNYM DO BREM, tam wynikiem narad mo że być tylko płaszczyzna uczci wej, serdecznej, twórczej i kon strukttywnej pracy dla dobra Pa ństwa i jego twórców — klasy ro botniczej.

Uchwalona jednogłośnie i przy ogólnym aplauzie rezolucja — którą zamieścimy w jutrzejszym numerze — obejmuje najważniej sze odcinki naszego życia wewnę

trznego i zagadnień międzynaro dowych, oraz określa chęć włoże nia dalszego wysiłku w dzieło roz gromienia wrogów odrodzonego kraju działających we wszystkich postaciach i na najrozmaitszych etapach, z myślą i pragnieniem o słabienia klasy robotniczej przez rozbięcie i wewnętrzne niesnaski.

Hasła nie wystarczą

„Nie wystarczy głośno mówić o tym, że za puszką od konserw nie sprzedamy imperialistom Jutra Pol ski, ale trzeba pomagać tym wszyst kim, którzy przezwier imperializm walczą. Każdy nasz sukces znaczą czo, każda nasza klęska osłabia wal czący Socjalizm świata. I dlatego uchwały PPS i PPR nie są zwrotem ani manewrem. I dlatego ważniejsze od wszelkich różnic między PPS i PPR są cele stojące przed obydw ma partiami. Jednolity front — po trzeba jest dla klasy robotniczej.

Proletariat Łodzi, jeszcze raz zdał egzamin swojej dojrzałości politycznej i przywiązania do pro gramów i sztandarów swoich Partii. Tak zresztą dzieje się w całej Polsce. Zbyt wiele ofiar i krwi kosztowała nowa rzeczywistość polska. Robotnik polski wychowa ny na najlepszych niepodległo ściowych i wyzwolńczych trady cjach, nie zatrzyma się w biegu. Pójdzie dalej, wbrew trudnościom i przeszkodom. Pójdzie co ważniej sze RAZEM, będzie przez swoją postawę mobilizował inne demo kratyczne siły. Mocniej jeszcze o prze się o ruch chłopski i pracu jącą, postępową inteligencję. Skupi dokoła siebie wszystko, co twórcze, postępowe, wszystko to, co razem z klasą robotniczą dążyć będzie do Polski sprawiedliwo ści społecznej.

A to na obecnym naszym szla ku dziejowym oznacza ŻYWIO LOWY MARSZ ku Polsce sy tych, zadowolonych, szczęśliwych ludzi, ludzi, z zaszczepionym wyko nujących swoje obowiązki wobec Państwa i w pełni całej korzysta jących z wszystkich praw i przy wilejów demokracji ludowej bu dowanej przez lud dla ludu.

WIK.

dla pokoju, dla szczęścia i dobrobytu Polski!”

Przemówienie towarzysza Kliszki

Następnie po odśpiewaniu „Czer wonego Sztandaru” zabrał głos przed stawiciel KC PPR tow. pos. Kliszko, który analizuje bardzo szczegółowo sytuację, jaka zainstalała we Francji na skutek braku wspólnego języka między obydwoma partiami robotni czymi. Mówca uważa wypadek ten za wybitnie pouczający dla klasy robotniczej, szczególnie w krajach zagrożonych przez imperializm. — „Dlatego jest naprawdę szczęściem dla Polski, że mimo wszelkich trud ności, jednolity front stał się codzienną praktyką i że nie ma u nas siły, która mogła by przekreślić jed nolity front klasy robotniczej w Pol sce. PPR w pełni docenia dobrą wo le PPS i to, że czerwcowe uchwały Rady Naczelnej PPS stwierdzają wy raźnie, że wróg jest na prawicy, a partner do współpracy tylko po lewej stronie barykady. Istnieją mię dzy nami różnice ideologiczne, róż nice w ocenie problemów, metod i dróg, ale łączą nas jeden cel — So cjalizm!”

Omawiając sprawę akcji werbun kowej PPR, tow. Kliszko mówi: — „Nie twierdzą, nikt z kierownictwa PPR nie twierdzi, że w toku tej kam panii nie napłynęły do PPR elemen ty karierowiczowskie. Tow. Wle staw, sekretarz gen. naszej partii, o stro skrytykował tych towarzyszy z terenu, którzy w przesadnej trosce o liczebny stan partii — używali złych metod. Stwierdzam, że KC PPR nie ma zamiaru tego tolerować. Witamy z uznaniem postawę PPS w sprawie WRN-u. Chcemy silnej PPR, ale chcemy niemień silnej PPS, bo do piero wspólna siła gwarantuje nam zwycięski marsz ku Socjalistycznej Polsce. Troska o pogłębienie wspól nego frontu z wrociem klasowym — powinna stać się codziennym udziałem aktywów i członków naszych partii na naszej wspólnej drodze do wspólnego celu” — zakończył mów ca.

Dyskusja

Po odegraniu „Międzynarodówki” — przewodniczący Konferencji ogło sił dyskusję nad referatami, w któ rej wzięli udział: tow. tow. Kudliński, Dulka, Błażewski, Wróblewski, towarzysza Hofman, tow. Potap czuk, Michalak, Starostecki, Anto sik, Kredkowski, Kozłowski, Urbański i Cyganek.

Na ogół dyskusja stała na pozio mie. Reasumacji problemów porusz nych w dyskusji dokonali obydwaj prelegenci — tow. min. Rapacki i tow. pos. Kliszko.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki” i „Czerwonego Sztandaru” zakończyła się wczorajsza Konferencja Aktywu obydwu partii, która niewątpliwie dodatnio wpłynęła na tok dalszej pracy działaczy robotniczych w terenie, w duchu utrwalenia niezbędnych dla dobra klasy pracującej dobrze rozumianych zasad jednolite go frontu.

WICZ.

Delegat radziecki domaga się

wycofania obcych wojsk i kontroli ONZ nad zagraniczną pomocą gospodarczą dla Grecji

NOWY JORK (PAP). W poniedziałek wieczorem po deklaracji delegata australijskiego Hodgsona, który zaproponował wysłanie do Indonezji kilku odpowiedzialnych urzędników ONZ, którzy informowali by Radę Bezpieczeństwa o tamtejszej sytuacji Rada przenwała dyskusję nad problemem Indonezji i przystąpiła do omawiania spraw bałkańskich.

Przedstawiciel ZSRR Gromyko za proponował rezolucję w sprawie greckiej, która przewiduje powołanie specjalnej komisji do nadzorowania zagranicznej pomocy gospodarczej dla Grecji, oraz wycofanie wojsk ob cych z tego kraju.

Rezolucja oświadcza również, że za incydenty graniczne odpowiedzialny jest rząd grecki i że przy czyną niepokoju na granicy jest grecka

sytuacja wewnętrzna. Dodał on, że ta sytuacja wewnętrzna jest częściowo spowodowana przez ingerencje zagraniczne, przy czym zaznaczył, że pomoc zagranic za dla Grecji jest w istocie nisłowa niem narzuconia Grekom niewoli ekonomicznej i politycznej ze strony ob cych państw.

Rezolucja radziecka została odrzu cona 9 głosami przeciwko 2 głosom Związku Radzieckiego i Polski.

Delegacja polska zaproponowała skolei rezolucję, wzywającą cztery kraje bałkańskie do przedsięwzięcia kroków celem przywrócenia wzajem nych przyjaznych stosunków.

Rezolucji tej przeciwstawił się de legat brytyjski Sir Alexander Cadogan. Podobnie satnowsko zajął dele gat USA Johnson. Następnie obrady

odroczone do dnia 5 bm.

Przewodniczący rady zapowię diał, że na wtorkowym posiedzeniu wieczornym rozpoczną się dyskusja nad skargą Egiptu przeciwko Wielkiej Brytanii.

LONDYN, (PAP) — Charge d'affaires Wielkiej Brytanii w Atenach Patrick Reilly oficjalnie za wiadomił rząd grecki o decyzji rządu brytyjskiego wycofania wojsk angielskich z Grecji, nie podając jednakowoż daty wycofa nia.

W dniu 5 sierpnia rzecznik mi nisterstwa spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii zdemontował o świadczenie brytyjskiego charge d'affaires w Grecji twierdząc, iż

nie otrzymał on instrukcji poinformo wania rządu greckiego o zamie rzeniu wycofania wojsk brytyjskich z Grecji.

W kołach dobrze poinformowa nych twierdzą, że sprawa wycofa nia oddziałów brytyjskich z Grecji w najbliższej przyszłości nie jest aktualna.

Zapowiedź rokowań anglo-jugosłowiańskich

LONDYN, 5. 8. (PAP). — Urzędo wo podano wiadomość, że w bieżącym miesiącu przybędzie do W. Brytanii jugosłowiańska delegacja handlowa dla przeprowadzenia rozmów w sprawie zawarcia 5-letniego układu handlowego.

Sprawy oburzające, a nawet jątrzące

Złośliwy rak korupcji

Tajemnica wytwornych pończoch i kosztownych sukni

Wszyscy w Polsce wiedzą, jakie jest położenie ludzi, żyjących z pracy zarobkowej. Dzień wypłaty pensji nie jest dnem radosnym, przeciwnie, pełnym największej troski, jak za ożymiane pobory ułożyć budżet, co przewidzianych wydatków skreślić, jakie niezbędne inwestycje odłożyć na przyszły miesiąc. Troski te mają także o średnich zarobkach, a co dopiero powiedzieć o ludziach, otrzymujących w dniu wypłaty do ręki potrącenia podatków, stołówki i tym podobnych opłat 3.600 zł. na rękę, a często mniej jeszcze.

Wiedział mi wybitny działacz, sam człowiek nieskazitelny, że w małym mieście Krakowie rachunki, płacone w restauracjach, a nawet skromnych, sądząc z pozoru barach, były tak za wrotnej wysokości, że to powinno było zwrócić uwagę czynników nadzoru.

Ktoś powie, przecież toż są procesy i surowe, aż do kary śmierci wyroki, dowodzą silnej reakcji na podobne potworne zjawiska i brudne praktyki. Zaraza jednak szerzy się bardzo szerokimi kręgami, niosąc

spustoszenie nie tylko materialne, ale i moralne.

JAK POŁOŻYĆ KRES?

Jak temu położyć kres, kiedy, jak w wypadku Dolewskiego, przekupstwo otwiera wszystkie wrota? Jest zadaniem odpowiednich, powołanych do tego czynników, znaleźć odpowiedź i zastosować środki. Walka z tego rodzaju wrogiem wewnętrznym jest tak samo niezbędna, jak z wrogiem politycznym i powinna być prowadzona z całą bezwzględnością. Zapowiadany podatek progresywny

od zysków i bogactw, roztrząsanych z pychą, cechującą dorobkiewiczów wojennych i powojennych, podatek umiędzielniczy i z całą bezwzględnością ściągany, wiele mógłby pomóc. Jedyną karą na nich mogą być wyroki, skazujące na ciężkie roboty na całe życie, naturalnie stosowane w całej rozciągłości. Lekarstwem na złośliwego raka korupcji, toczącego społeczeństwo, może być oprócz innych zabieranie złodziejom pokątnych zysków na rzecz państwa, którego stali się zbrodnictwami szkodnikami. (W)

II-gi dzień procesu naczelnego redaktora „Gazety Ludowej“

Prokurator domaga się kary śmierci dla osk. Maciejca, dożywotniego więzienia dla osk. Augustyńskiego oraz surowej kary dla ks. Pawliny

WARSZAWA (SAP). — W drugim dniu procesu red. Augustyńskiego i tow. tow. odbyły się przemówienia stron.

Zygmunt Augustyński — rozpoczyna swe przemówienie prokuratorem — zasiada na ławie oskarżonych razem z funkcjonariuszem służby bezpieczeństwa, a między nimi siedzi osoba duchowna. Taka różnorodność ławy oskarżonych jest pozorna.

Pomiędzy tymi trzema osobami — mówi prokurator — istnieje pewna wspólna myśl, pewien element, który ich łączy, a który stał się przedmiotem niniejszego procesu.

Wszyscy trzej oskarżeni tworzą zamknięte koło, kierowali się wspólnym zamiarem, świadomi byli swej działalności i powiązani treścią swej pracy.

Ci trzej ludzie — stwierdza prokurator — tworzą jeden łańcuch wywiadu.

Następnie prokurator omawia szczegółowo historię poznania się oskarżonych między sobą, po czym przypomina o tak zwanych w toku procesu „sugestiach“ idących od Augustyńskiego do ks. Pawliny i od Pawliny do Maciejca.

„SUGESTIE“

Sugestie te stały się z czasem zupełnie wyraźnym porozumieniem i Maciejec coraz lepiej orientował się o jakiej informacji idzie ks. Pawlinie i jakie wiadomości pragnie on przekazywać Augustyńskiemu.

Wynikiem tego coraz dokładniejszego wzajemnego zrozumienia były raporty o stanie magazynów broni w ministerstwie bezpieczeństwa publicznego, zużyciu amunicji, częściowy spis nazwisk oficerów Centralnej Służby Bezpieczeństwa, dane o wywiadach, wzmianki o ilościach wojska, ilości aresztowanych członków podziemia i stosunkach w więzieniu plockim.

Wszystkie te informacje otrzymał od pracownika wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Maciejca, który, jak zeznał, z dnia na dzień oczekiwał objęcia władzy w państwie przez PSL.

Oskarżyciel publiczny analizując działalność proboszcza kościoła św. Teresy na Tamce ks. Pawliny podkreśla, że ze znawstwem sortował on początkowo niezbyt przydatne wiadomości otrzymywane od Maciejca.

Gdy lepiej wyszkolił swego wycho-

wanka i gdy ten zdobywa wreszcie dane o stanie uzbrojenia, wtedy kontakt jego z Augustyńskim staje się ściślejszy.

Dziwne rzeczy działy się wokół Augustyńskiego — mówi prokurator. Raporty wywiadowcze otrzymywane od Pawliny o stanie magazynów broni w Ministerstwie Bezpieczeństwa, które, jak sam stwierdził, przekazywał on tylko do sekretariatu naczelnego PSL stają się częścią składową sprawozdań szpiegowskich organizacji WIN.

Jak do tego doszło — tego Augustyński wytłumaczyć nie może. Nie może również wytłumaczyć, w jaki sposób notatką londyńskiego „Dziennika Polskiego“ o jego aresztowaniu wykazuje zastanawiającą zbieżność z początkową koncepcją obrony oskarżonego jakoby znalezionej materiału wywiadowczy otrzymywał drogą pocztową od nieznanego nadawcy.

Z faktów tych prokurator wyprowadza wniosek, iż zarówno ks. Pawlina, kolporter nielegalnych druków, utrzymujący kontakt z przedstawicielami różnych odłamów podziemia, jak i Augustyński, człowiek podziemia, zakonspirowany w legalnej robocie na odpowiedzialnym stanowisku w „Gazecie Ludowej“ dopuścili się zbrodni szpiegostwa.

Dla szczegółowej charakterystyki głównego oskarżonego prokurator analizuje jeszcze afere dolarową w której Augustyński śpiesząc z pomocą podziemiu nie pogardził prowizją 28 tys. dolarów.

Augustyńskiego charakteryzują mactwa — mówi prokurator — jakich dopuścił się w śledztwie, a które według zeznań świadka Koziejowy w zupełności odpowiadają atmosferze panującej w PSL.

Kończąc tę część mowy oskarżyciel płk. Zarakowski stwierdza, iż trudno dopatrzeć się w Augustyńskim polityka.

W rzeczywistości był on tylko kontinenterem myśli i słowa politycznego, człowiekiem robiącym w polityce, rzekomy ludowcem, który „potrafił się zmieścić w lewiatanśkim „Kurierze Polskim“, człowiekiem pośrodkowym w drukowaniu ulotek dla podziemia, pobierającym prowizję od ciemnych machinacji dolarowych, — człowiekiem którego nie stać na mówienie prawdy w śledztwie.

Nie należy zapominać jednak o



Powrót Erosa

W ŚRÓD ulewnego deszczu tysiączne tłumy zaległy ulice Londynu, plac Piccadilly Circus i sąsiadujące z nim ulice. Stolica Anglii obchodziła swoje oryginalne święto. Powracał na swoje dawne miejsce, na wysoki cokół, posąg Erosa — statua zdobiona od kilkudziesięciu lat Piccadilly Circus i niemal tak popularna wśród Londyńczyków, jak pomnik Nelsona na Trafalgar Square.

Statue wciągnięto na cokół na długich linach. Przewodniczący rady miejskiej, lord Latham, odsłaniając posąg, powiedział do zgromadzonych tłumów: „Zwracam wam Erosa, pilnujcie go!“

Statua była przed ośmiu laty pierwsza ewakuowana „osoba“ Londynu: w obawie przed nalotami bombardierów Londyńczycy przede wszystkim w bezpiecznym miejscu ukryli swój ulubiony pomnik.

Ciekawe, że ta frywolna statua Erosa wzniesiona została ku czci znane go filantropa i działacza społecznego, hrabiego Shaftesbury. Nie wiadomo dlaczego artysta w takiej właśnie postaci skrzydlatego bożka miłości złożył hołd hrabiemu.

Odbezpieczaj rewolwer

POLICJA odkryła niestetyczne kompromitujące dowody entuzjastycznego popierania antysemityzmu i faszyzmu przez popularnego w Ameryce Johna Rankina, postać demokratycznego stanu Missuri, którego imieniem nazwano pewną tajną organizację nacjonalistyczną. Odkrycia dokonano w czasie rewizji, przeprowadzonej przez policję w mieszkaniu Maynarda Nelsona, szefa Narodowej Partii Demokratycznej, operującej m. in. również na terenie uniwersytetu w Minnesota.

Policja znalazła u Nelsona skład broni oraz obfitą literaturę antysemicką i pro-faszystowską. Znalaziono również listy Rankina, w których tenże wyraża Nelsonowi swoją wdzięczność za doświadczenie z nim do kompletnego porozumienia.

Idee, które deputowany Rankin nie miał gorąco, omawiane są obszernie w literaturze wykrytej organizacji. Oto jeden z popularnych sloganów tego zrzeszenia: „Gdy ktoś zaczyna mówić z tobą o tolerancji rasowej — odbezpieczaj rewolwer!“

W jednym z listów do Nelsona, Rankin wyraża swe zdanie, że „Ameryka będzie wolna, gdy krew Murzynów, Żydów i komunistów popłynie swobodnie ryszotkami wszystkich ulic“.

PONCZOSZKI I MIESIECZNA PENSJA

Ludzie zaciskają zęby i cierpią, ale nie wolno ich prowokować. Tymczasem, co się dzieje? Ta oto suchotliwa paniuszka, która pracuje w wytwornym magazynie, widzi, jak wytwornymi autami zajeżdżają kłębki, zaleszczące jedwabiami, z narzuconymi na ramionach najwspanialszymi szalami, z najmodniejszą „zrobioną“ twarzą, pachnącą, oświeżającą, rozbrajającą. Pończoszki na nogach warte są więcej, jak jej, zdolnej pracownicy, dom miesięczna pensja. Dany te, małżonki spekulantów i złodziei grożą publicznie, zamawiają na sezon letni, w tym czasie najwygodniejsze sukienki i koniecznie zagranicznych jedwabów i innych kosztownych materiałów. — Płacą za samą igłę od sześciu tysięcy w górę, a gdzie są również wytworniejsze dodatki i drobiazgi, nie mówiąc o toalety?

Skąd się biorą owe zagraniczne kołnierzyki, z których sporządza się owe wykwintne stroje? Najbardziej zręczne krawcowe tego nie mają, ale owe nowo-gaackie znajdują na to sposoby. — Pracownikom dostarcza się najpiękniejszych tkanin i „drobiazgowo“, które wciąż przychodzą do kraju drogą zemytu. Na tym złotym interesie dani małżonkowie robią kolosalne majątki, by ich żony — i oni sami mogli dostojnie zataczać się w zbytku. Władze ci tak są pewni swej bezkarności, że gdy toczył się proces małżonka, któremu podwinęła się w jego machinacjach „rago i który zasiadł na ławie oskarżonych, jego godna żona wcale nie straciła humoru, twierdząc, nie, że mąż jej jest nieuczynny, lecz że włos mu z głowy nie spadnie zamawiała najkosztowniej stroje. Jest to dopiero jeden odłamek zbytków i swawoli, które są rezultatem jawnego okradania skarbu państwa.

WROTNE RACHUNKI W RESTAURACJACH

Wzięmy inny odcinek: bary, restauracje, przybytki uciech niedozwolone, przewidzianych w kodeksie karnym. Iż mogli by na ten temat powiedzieć kelnerzy, kucharze, są właściciele. Proces Dolewskich i kompanii ujawnił, jak olbrzymie rachunki były przez tego zbrodniarza płacone w restauracjach. Nikt tym bardzo długi czas nie interesował, dlaczego? Pamiętam, jak opo-

Jeszcze w tym roku połączenie lotnicze Warszawa-Kair

Onegdaj odbył się pierwszy lot do Sztokholmu samolotu „Languedoc“ Polskich Linii Lotniczych, który od-tąd stale łączyć będzie Polskę ze Szwecją. W najbliższym czasie zostanie przedłużona do Zurichu linia lotnicza Warszawa — Praga. Loty przez Pragę do Zurichu odbywać się będą co dwa tygodnie.

Obecnie prowadzone są rozmowy w sprawie uruchomienia jeszcze w tym roku t. zw. „tramwaju bałkan-

skiego“ — połączenia lotniczego: Warszawa — Belgrad — Budapeszt — Bukareszt — Sofia — Lidda — Kair.

Pierwsze loty z Warszawy do Paryża wykazały, że „Languedoc“ przebywa tę przestrzeń bez trudności w ciągu 4 godzin. Bezpieczeństwo lotu jest znacznie większe, niż na poprzednich samolotach PLL ze względu na fakt, że czteromotorowy „Languedoc“ może lecieć na dwóch motorach, gdyby pozostałe uległy defektom.

Tow. min. Grossfeld

Umowa polsko - radziecka ułatwi obu krajom planowanie gospodarcze

MOSKWA, (PAP) — Wiceminister tow. Grossfeld podał korespondentowi PAP szczegóły polsko-radzieckiej umowy handlowej.

Umowa ta — oświadczył wiceminister Grossfeld — zapewni Polsce dostawę szeregu podstawowych surowców, jak bawełna, ruda żelazna i manganowa apatyty, antytracyt, azbest oraz szereg chemikali i surowców farmaceutycznych. Nadto otrzyma Polska benzynę, naftę, oleje smarowe, łożyska kulkowe, igły trykotażowe, urządzenia radiowe, kinowe i elektrotechniczne oraz części zapasowe do samochodów i traktorów. W szczególności zakupiono w Związku Radzieckim 50 tys. ton bawełny co zapewni polskiemu przemysłowi włókienniczemu prawie dwie trzecie jego zapotrzebowania.

Polska dostarczy Zw. Radzieckiemu tkanin bawełnianych i wełnianych wyrobów dziewiarskich i konfekcji, koksu, cukru, cynku i blachy cynkowej, wyrobów żelaznych, szkła okiennego i lustrzane.

go, wyrobów szklanych i porcelanowych oraz niektórych artykułów chemicznych. Ceny uzgodniono w dolarach na podstawie cen i notowań światowych. Podczas rokowań uzgodniono, że oba rządy przystąpią wkrótce do pertraktacji w sprawie zawarcia kilkuletniej umowy handlowej. Umowa taka zapewni każdej stronie potrzebne jej towary na kilka lat, co ułatwi obu krajom gospodarcze planowanie.

Od Redakcji

Naczelnym redaktorem naszego pisma tow. Artur Karaczewski, powrócił z urlopu i z dniem dzisiejszym objął urządowanie.

Stolica Paragwaju otoczona przez wojska powstańcze

NOWY JORK, (PAP) — Jak wynika ze słów uchodzących przybyłych na granicę Argentyny — stolica Paragwaju Asuncion jest kompletnie otoczona przez siły powstańcze, a wojska znajdujące się w południowo-wschodniej części miasta przeszły na stronę powstańców.

Dowództwo oddziałów powstańczych, które na parowcu przebywają drogę w dół rzeki Paragwaju wezwało przez radio ludność Asuncion do pomocy w obaleniu rządu.

SPORT

W walkach o ligę

Sytuacja jest jasna

Jeżeli nie zmienią jej decyzje W. G. i D.

Jeżeli wyroki Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN w sprawach meczów zakwestionowanych protestami nie zmienią rezultatów uzyskanych na boisku, sprawa dziewięciu drużyn ligowych „pierwszego frontu” jest już wyjaśniona. W pierwszej grupie pierwszym mistrzem jest Wisła, posiadająca przewagę 4 pkt. nad dwiema następnymi drużynami w tabeli — Polonia bytomską i warszawską. Ta ostatnia spadła na trzecie miejsce wskutek gorszego stosunku bramek od swej bytomskiej imienniczki. Czwartym klubem jest tu KKS Poznań, który ma jednak 6 punktów mniej od obydwu Polonii.

Trudno uwierzyć, aby mogły się tu przytrafić aż tak wielkie niespodzianki, w wyniku których pierwsza trójka mogła by się zmienić.

Wypada zaznaczyć, że niedawny faworyt grupy Szombierki spadły aż na VI miejsce.

Wisła	11	21	62:5
Polonia Bytom	11	17	48:20
Polonia Warsz.	11	17	45:20
KKS Poznań	11	11	50:22
Polonia Świdnica	11	11	24:22
Szombierki	11	11	23:26
Skra Częstochowa	12	8	23:43
Ognisko	12	6	37:66
Motor	12	0	13:88

W grupie drugiej „pewniaków” stanowią Cracovia, AKS i Rymer. Zagrozić im mogłyby Pomorzanie, gdyby nie ostatnie jego niespodziewane porażki.

Główne zainteresowanie w tej grupie dotyczy kolejności pierwszych trzech drużyn. Cracovia będzie nadal toczyć walkę o pierwszeństwo z AKS-em, nie mając wcale łatwego zadania w utrzymaniu czołowej pozycji, jeżelikolwiek walka ta toczyć się będzie raczej pośrednio.

Cracovia	13	20	54:17
AKS	13	20	44:17
Rymer	13	18	41:29

Pomorzanie	13	15	33:28
RKU	13	14	26:28
Radomiak	13	13	37:26
Gedania	13	12	33:34
ZZK	13	9	29:49
Orzeł	13	8	25:38
Grochów	13	1	17:69

W trzeciej grupie tylko uwzględnienie protestu ŁKS odnośnie meczu z Wartą może spowodować zmianę na pozycji lidera. Trudno nam bowiem uwierzyć, aby Warta przegrała z... Lublinianką, czy Tęczą.

Ta ostatnia nie zagraża już absolutnie nikomu z trójki ligowców mającej o 6 pkt. mniej niż ŁKS.

Warta	12	20	54:15
Garbarnia	12	20	44:14
ŁKS	12	19	52:19
Tęcza	12	13	25:23
Lublinianka	11	10	38:25
WMKS	11	8	20:37
Czuwaj	11	8	12:25
KKS Olsztyn	11	6	18:47
PKS	11	0	6:49

Czwórkę już znamy a kto piątym finalistą rozgrywek „drugiego frontu”?

Znacznie jaśniejsza niż w rozgrywkach „pierwszego frontu” jest sytuacja w walkach o ligę tegorocznych mistrzów klasy A.

Poza pierwszą grupą, w której, co raz to nowe niespodzianki komplikują tabelę, (L. K. S. przegrał z Partyzantem w Jarosławiu 0:1!), w pozostałych czterech sprawa pierwszego miejsca jest już niemal definitywnie przesądzona.

W grupie drugiej finalistą będzie z całą pewnością Ruch, który dotąd nie stracił w rozgrywkach ani jednego punktu mając stosunek bramek 18:6.

W grupie III mruwanym faworytem jest HCP, które w ostatniej niedzielę pokonało w Bydgoszczy Polonię i zapewnijając sobie przewagę nad swym najgroźniejszym rywalem.

Najpewniejszym mistrzem jest

jednak Widzew, któremu nawet teoretycznie nie zagraża już żadna z pozostałych trzech drużyn grupy czwartej.

Nikt nie wątpi również, że nie straci punktu w dalszych dwu meczach warszawska Legia i ona będzie finalistą z najslabszej grupy — piątej.

W finałowych więc rozgrywkach ujrzymy zapewne: Ruch, HCP, Widzew, Legię i Tarnów albo Jarosławski K. S.

Nadzieje pływackie ZSRR

W pływackich zawodach w Moskwie, odbywających się przy udziale 2000 zawodników, zwyciężyła na dystansie 1000 metrów sowiecka nadziewka na Igrzyska Olimpijskie Katia Wasilijewa w czasie 17.25 min.

W konkurencji męskiej wyścig na 2-000 m wygrał maratoński, pływacki mistrz tego państwa — Włtor Gladilin w czasie 28:41 min.

Joe Louis walczy

Mistrz świata w boksie — Joe Louis spotka się w dniu 14 listopada w Nowym Jorku z Walkotem.

Stawką walki będzie oficjalny championat Stanów Zjednoczonych.

Do Pragi na Festival wyjeżdża reprezentacja młodzieżowa Polski

W niedzielę w nocy wyjechała do Pragi ekspedycja sportowa reprezentująca Polskę na Festiwalu Młodzieżowym. Ekipa składa się z lekkoatletów, bokserów i drużyny piłki ręcznej.

W ekspedycji zaszły w ostatniej chwili poważne zmiany. Projektowana początkowo np. jeżeli chodzi o drużynę pięściarską, że zostanie ona wzmocniona Bazarnikiem i Czarnieckim. Tymczasem Bazarnik wyjeżdża z Batorym do Czechosłowacji na tournée, zaś Czarniecki nie przysłał na czas dokumenty, tak że nie było możliwości zatwierdzenia formalności paszportowych.

Paszporty są również przyczyną, dla której nie wyjechali kolarze Bek i Lucjan Pietraszewski.

Obaj oni mieli początkowo wyjechać na mistrzostwa świata do Paryża, ich wyjazd do Pragi stał się aktualny dopiero w ostatnich dniach. Czynione są wysiłki, aby zatwierdzić jeszcze wszystkie sprawy związane z ich wyjazdem i istnieje nadzieja, że obaj dojadą tam w niedzielę na starcie w Pradze.

DZIEWIECIU BOKSERÓW

Pięściarzy polskich reprezentować będzie dziewięciu zawodników OM TUR. (z podwójną wagą średnią). Bokserzy przez dwa z górą tygodnie pozostawali na obozie kondycyjnym w ośrodku szkoleniowym OM TUR w Koszalinie. Treningi ich prowadził Feliks Sztam, a po jego wyjeździe — warszawianin Wrzeszek.

Bokserzy polscy, którzy rozegrają mecz z reprezentacją młodzieży czeskiej wyjechali w składzie następującym:

waga musza — Szentak
w. kogucia — Sieradzian
w. piórkowa — Baranowski I
w. lekka — Baranowski II

Przygotowanie do mistrzostw słowiańskich

W sprawie organizacji Mistrzostw Słowiańskich w boksie przebywał w Warszawie prezes Bielewicz, który odbył konferencję z dyr. Kucharem. Udział pięściarzy radzieckich byłby aktualny, niestety kwestia ich przynależności do AIB nie została jeszcze zatwierdzona.

Prezes Bielewicz zaproponował organizację mistrzostw Warszawy. WOZB zastrzegł się, że udzieli konkretnej odpowiedzi w terminie dwutygodniowym, po zbadaniu czy turniej będzie można urządzić na Służewcu. Zawody przewidziane są w październiku.

w. półśrednia — Woźniakowski
w. średnia — Ambroz i Kossowski
w. półciężka — Kaczmarek
w. ciężka — Grzelak.

LEKKOATLECI

Najsilniejsza i naliczniejsza jest reprezentacja lekkoatletyczna 15 zawodniczek i zawodników, którzy wyjechali do Pragi pod opieką Zielnińskiego i Grzesika startować będzie w następujących konkurencjach:

Panowie:
100 m — Lipski, Białkowski
200 m — Buhl, Grzanka
400 m — Buhl, Grzanka
800 m — Nowak
1500 m — Nowak, Dzwonkowski.
Skoki i konkurencje techniczne — Adamczyk, Kuźmicki.

Sztafeta 4x100 m — Lipski, Białkowski, Grzanka, Buhl
4x400 m — Białkowski, Nowak, Grzanka, Buhl.

Panie:
80 m pl. — Mitan
100 m — Słomczyńska, Hejducka
200 m — Słomczyńska, Hejducka.

Bieg na przełaj — Wasilewska
Dysk i kula — Stachowicz, Cieślowski.

Sztafeta 4x100 m — Mitan, Wiczorek, Słomczyńska, Hejducka.

GRY SPORTOWE

Drużyny piłki ręcznej stanowią: Galka, Jarczyński, Kolański, Birkelner, Kowalewski, Plotowski, Bachunek, Oza, Strzałkowski z KCZZ oraz Loga, Skrocki, Grzechowiak, Sińczak i Michalak z TUR-u Łódzkie go.

Kierownikiem drużyny gier sportowych jest p. Smentek.

Terminarz igrzysk sportowych w Pradze, w konkurencjach obsadzonych przez Polaków przedstawia się następująco: 8 i 9 sierpnia zawody lekkoatletyczne, 13 i 15 sierpnia koszykówka, 10, 12 i 14 sierpnia boks, oraz 10 i 15 sierpnia wyścigi kolarskie.

Reprezentacja nasza zatrzyma się w drodze powrotnej do kraju w Bruie lub Morawskiej Ostrawie, rozgrywając mecz lekkoatletyczny z reprezentacją.

Zebrań PZB

W dniu 9 bm. odbędzie się w Poznaniu zebranie PZB wraz z delegatami ze wszystkich okręgów. Na tym posiedzeniu rozpatrzone zostaną wnioski wniesione w czasie walnego zgromadzenia PZB w czerwcu, które jeszcze nie zostały przedyskutowane. Między innymi rozpatrzone zostanie wniosek WOZB odnośnie reformy rozgrywek o drużynowe mistrzostwa Polski.

Już pękają rekordy świata

Szwedzka sztafeta 4x1500 metrów ustanowiła nowy rekord światowy, pokrywając dystans 6.000 m w czasie 15:34,6 min.

Po sprawdzeniu dodatkowych sztoperów, mierzących czas poszczególnych uczestniczących w tym biegu zawodników, okazało się, że pierwszy z nich — Aberg przebiegł 1500 m w czasie 3.59,8 min., drugi — Bengtsson — 3.57,2 min., trzeci — Bergkvist — 3.53,3 min. i czwarty, na-

dziewięć na tym dystansie Erikson 3.53,1 min.

Niedawno w biegu ze Strandem, Szwed Erikson przebiegł 1500 m w 3.44,4 min.

W związku z powyższym prasa szwedzka swe sprawozdanie z przebiegu wielkiej, jak ją nazywa, sztafety zaopatruje w następujący komentarz: — „ach, jak potrzebny był naszej sztafecie poprzedni czas Eriksona!”



22

STRESZCZENIE POPRZEDNIH ROZDZIAŁÓW

Rzesza Niemiecka rozpada się pod pancernymi uderzeniami dywizji alianckich. Profesor Warburg czołowy badacz niemiecki pracujący nad wytworzeniem bomby atomowej kierowanej samoczynnie przez aparat umożliwiający jej lądowanie w miejscu oznaczonym, ucieka do jednego z najbliższych zakątków kuli ziemskiej i tam prowadzi nadal pracę wraz ze sztabem naukowców sprowadzonych tuż przed kapitulacją Niemiec łodziami podwodnymi. U wybrzeży rozbija się statek, na którego pokładzie jada: młoda Angielka Joan i zdemobilizowany oficer amerykański Jack Morton. Los styka ich z profesorem Warburgiem. Zostają uwięzieni...

— Dobrze, panie profesorze. Przyjdę za godzinę — ruszył ku wyjściu. Na progu zatrzymał się. — Może jednak poprowadzi pan badanie w ten sposób, aby ten człowiek mógł iść tam, gdzie go poprowadzę, nie chcąc zabierać ze sobą nikogo, jeśli sprawa ma być zatwierdzona tak, jak należy.

— Dobrze. Nie obawiaj się o to. Przecież, tak czy inaczej, nie przeżyje on dzisiejszego dnia, a ja nie jestem sadystą. Męczenie ludzi nie sprawia mi przyjemności. Chodzi tylko o to, aby się czegoś dowiedzieć. Ty także, zanim go skończysz, spróbuj go zastraszyć. Mrok pieczary, widok broni i perspektywa pewnej śmierci mogą go złamać.

— Dobrze, panie profesorze.

— No a teraz idź i spróbuj coś zdziałać ze swoją damą. Albo, jeżeli chcesz poczekać do nocy. Wtedy wprowadzisz ją w to samo miejsce i powrócisz potem.

— Dobrze, herr profesor.

Drzwi zamknęły się cicho. Johan wyszedł. Warburg podszedł do dzwonka i nacisnął go. Wszedł żołnierz.

— Przeprowadzić tu tego Amerykanina.

— Ja woi!

Profesor przeszedł przez całą długość pokoju, zgasił ekran i siadł ciężko na krześle. Z półki wziął małą, cienką książeczkę i otworzywszy ją zagłębił się w lekturze. Uwielbiał lirykę niemiecką i zabrał ze sobą jako jedyny „zbędny” ładunek skrzynkę poezji.

Rozdział dziesiąty „NADCHODZI KONIEC”...

Drzwi otworzyły się.

Jack uniósł głowę i spojrzał. Na progu stało trzech ludzi, których twarze nie były mu obce. Byli to ci sami, którzy niedawno jeszcze rzucili się nań na rozkaz Warburga. Bez słowa postawiono go brutalnie na nogi i oblużowano więzy, tak, aby umożliwić mu względną swobodę ruchów. Jeden z ludzi wskazał na drzwi.

— Marsz!

Jack ruszył w stronę drzwi. Czui straszliwy ból w mięśniach. Krew powoli powracała i zaczęła pulsować w żyłach. Człowiek idący z tyłu pchnął go ostro. Ruszył więc szybciej i po chwili znaleźli się wszyscy na zakręcie korytarza. Nie zawiązywano mu oczu, zauważył więc, że ponad głowę na wtyczkach wkręconych w kamień sklepienia biegną pęki kabli elektrycznych. W równych odstępach płonęły mocne żarówki oświetlające korytarz ostrym, białym światłem. Jeszcze jeden zakręt i jeszcze jeden. Droga była długa i Jack poważnie zastanawiał się w jaki sposób Niemcy potrafili w tak krótkim czasie wybudować tego rodzaju pomieszczenia w skale. A na pewno labirynt rozbudowany był o wiele bardziej, niż dał to przypuszczać rozbiegający się od czasu do czasu odnogami, korytarz. Przypomniał sobie, że w chwili, kiedy go tu wprowadzono słyszał szum motorów. Teraz jednak nie było słychać nic. W podziemi panowała cisza przerywana jedynie odgłosem stóp. Zastanowił się. Co właściwie mogły zawierać te podziemia? Nie było przecież rzeczą możliwą, aby wykonano tak gigantyczną pracę w najtrudniejszych warunkach, tylko po to, by mógł tu się ukryć jakiś niemiecki profesor z bandą zbiorów. Nie. Musiał istnieć jakiś inny powód. Grubość kabli pod sufitem wskazywała także na to, że prąd nie był używany wyłącznie do celów oświetleniowych. Zresztą, czy był w tym wszystkim jakiś sens? I tak nie wyjdzie stąd żywy. Był o tym przekonany. W stanie, w jakim się obecnie znajdował nie mógłby pokonać muchy, a co dopiero kilku dorosłych mężczyzn.

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego — Andrzeja 28, Szymańskiego — Rokicińska 8, Zundelwicza — Piotrkowska 25, Szlindembucha — Srebrzyńska 67, Kasperkiewicza — Zgierska 54, Lipieca — Piotrkowska 193, Pastorowej — Łagiewnicka 120, Pawińskiego — Piotrkowska 307.

TEATR

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Środa 6 sierpnia przedstawienie zawieszono.

TEATR LETNI „BAGATELA” Piotrkowska 94

Dziś i codziennie o godz. 19.30 „SZKARLATNE RÓŻE” z udziałem znakomitego komika K. Szuberta.

Kasa Teatru „Bagatela” czynna cały dzień, tel. 272-70.

TEATR TUR

Ostatni tydzień gościnnych występów w Teatrze TUR znakomitej artystki ekranu i sceny Marii Gorczyńskiej i Władysława Surzyńskiego w wielkim widowisku pn. „Miłość śród wieków”, w reżyserii Stanisława Malskiego; liczne, bogate kostiumy i dekoracje projektował Feliks Mancewicz. Początek o godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie gościnne występy mistrza sceny polskiej Ludwika Solskiego oraz zespołu artystów Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie. Solski kreuje swą swobodą i jaskrawością rolę Ciapkiwicza w „Grubych rybach” Michała Bałuckiego.

Kasa czynna codziennie od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

Kina

ADRIA — „Serenada w dolinie słońca”. BAJKA — „Sokrates Bekkomu”. BAŁTYK — „Pieśń żuchów”. GDYNIA — „Serenada w dolinie słońca”. HEL — „Wyspa Bezimienna”. MUZA (ul. Fabiańska 173) — „Knock-Out POLONIA — Bohaterki Pacyfiku. PRZEDWIOSNIE — „Wesoly pensjonat”. ROBOTNIK — „Robin Hood”. ROMA — „Szczęśliwa 18-tka”. REKORD — „Nauzycielka bawi się”. STYLLOWY — „Piątka Zagiew”. SWIT — „Słania”. TECZA — „Płonące zagiew”. TATRY — „Na granicy”. WOLNOSC — „Kochaj tylko mnie”. WŁOKNIARZ — „Wilki morskie”. WISLA — „Miłość na lekarstwo”. ZACHETA — „W górach Jugostawii”. OŚWIATOWE — (ul. Piotrkowska 243) Ojciec i Dzieci.

POCZĄTEK SEANSÓW: Świt — 17, 18, 21 w niedzielę 15. Tecza — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30. Włokniarz — 16.30, 18.00, 19.30, 21.00, niedz. 15.00.

KAWIARNIA-DANCING „Maskotka” ul. Piotrkowska 84. Występy artystów oraz koncert znakomitego jazzu B-ci Łopotowskich.

Z życia OM TUR

Komitet Miejski OM TUR zwołuje odprawę sekretarzy i przewodniczących Kół Dzielnicowych i Fabrycznych dnia 6-go sierpnia br. o godz. 6-tej w lokalu Komitetu Wojewódzkiego, ul. Kopernika 8.

SZKOŁA PIEŁĘGNIARSTWA PCK W ŁODZI — PRZYJMUJE ZAPISY Nauczanie — internat — bezpłatne. Kurs nauk dwuletni.

Warunki przyjęcia: 1) wiek od lat 18 do 30, 2) dobry stan zdrowia 3) wykształcenie gimnazjalne (przy najmniej mała matura), 4) zamieszkanie do pracy pielęgniarstkiej.

Zapisy przyjmuje codziennie kancelaria szkoły: Łódź, ul. Sterlinga Nr 1/3 w godz. od 8 do 12. Telefon 121.37.

RADIO

Program na środę, 6 sierpnia 1947 r. 12.06 Wiad. południowe. 12.10 — „Na swojską nutę”. 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 Utwory fortepianowe. 13.00 „Z mikrofonem po kraju”. 13.10 Muzyka obiadowa. 14.00 (L) Kronika i komunikaty. 14.05 (L) — Zjazd Wojewódzki Uczestników Walki Zbrojnej — reportaż Marka Zagajnego. 14.10 (L) Muzyka z pl. 14.30 Przerwa. 15.00 Muz. taneczna. 15.20 „Co to jest miedzianka” — pog. 15.40 Pop. utwory skrzypcowe. 16.00 Dziennik. 16.20 (L) „Muzyka zza oceanu” — aud. sł.-muz. w opr. Bolesława Busiakiewicza (cz. I-sza). 16.40 „Przy głośniku”. 16.45 Skryżynka techniczna. 16.50 „Głos młodych”. 17.00 „Na muzycznej fali”. 17.30 Kwadrans poetycki. 17.45 Audycja sł.-muz. dla młodzieży. 18.00 (L) Utwory Piotra Czajkowskiego z płyt. 18.20 (L) Pog. pop.-naukowa mgr. Zofii Klopferowej pt. — „Najbardziej popularne zioła lecznicze”. 18.30 (L) Muzyka kameralna z płyt. 19.00 Z zagadnień świata pracy. 19.10 „U naszych przyjaciół”. 19.30 Aud. Chopinowska. 20.00 — Z życia kulturalnego. 20.05 „W walce o zdrowie”. 20.20 „Melodie świata”. 20.40 Aud. rozrywkowa. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka. 21.40 „Rewią piosenek”. 21.55 Kwadrans prozy. 22.10 Wiad. sportowe. 22.15 Koncert. 23.00 Ostatnie wiad. dziennikaradiowego. 23.20 (L) Program lokalny na jutro.

Pożar w Ubezpieczalni

W dniu wczorajszym przy ulicy Lecznicy 6, w budynku Ubezpieczalni Społecznej wybuchł pożar, na skutek nie wyłączenia elektrycznego aparatu do masażu. Od rozrzanego aparatu zapalił się koc wełniany, a następnie otaczające sprzęty. Wezwana Straż Pożarna zlokalizowała ogień, dzięki czemu większych strat nie było. (b)

Znów stropy

Przy ul. Ogrodowej 8 w dwóch mieszkaniach na drugim i trzecim piętrze zarysowały się stropy, grożąc zawaleniem. Wezwano Pogotowie Budowlane podstemplowało stropy i mieszkania zabezpieczyło.

Meble dla Wielkiej Brytanii produkuje przemysł drzewny okręgu łódzkiego

Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego okr. łódzkiego zarządza obecnie 16 większymi zakładami pracy. Dzięki komasacji przeprowadzonym w 1946 r. i w pierwszej połowie roku bieżącego, wzrosła bardzo znacznie produkcja seryjna. Zaznaczyło się to szczególnie na odcinku produkcji tanich mebli popularnych przeznaczonych dla

szerszych pracowniczych za splotą ratalną. Poza tym fabryki Zjednoczenia produkują meble, przeznaczone na eksport głównie do Wielkiej Brytanii oraz artykuły budowlane, sportowe i inne. Celowa reorganizacja produkcji przyczyniła się w znacznej mierze do poważnego wzrostu i wydajności pracy. Na wzrost produkcji

wpłynęły również przeprowadzone w pierwszym półroczu br. remonty, przebudowy fabryk i urządzeń maszynowych, jak również i uruchomienie nowych maszyn zakupionych przez Zjednoczenie za fundusze inwestycyjne. Obecnie robotnicy zatrudnieni w fabrykach Zjednoczenia osiągnęli już przeciętną wydajność pracy równą poziomowi przedwojnemu. W niektórych gałęziach przemysłu drzewnego poziom ten został nawet przekroczony, jak np. w fabrykach mebli giętych. Ogólna wartość produkcji fabryk przemysłu drzewnego w okręgu łódzkim wynosi za pierwsze półrocze 1947 ok. 248 mil. zł.

2 miesiące w obozie pracy spędzi hurtownik ze Zgierza

Zatrzymani przez Delegaturę Komisji Specjalnej piekarze prawie w każdym wypadku tłumaczyli się tym, że sami płacili hurtownikom wyższe ceny za mąkę, więc musieli także w sprzedaży detalicznej sprzedawać po cenach wyższych niż ustalone. Mając pewne dane, iż jedną z hurtowni pobierającą od piekarzy za mąkę ceny spekulacyjne jest hurtownia zbozowa „Kłos” w Zgierzu, przeprowadzono tam ścisłą kontrolę, która wykazała, że współwłaściciel tej hurtowni Olbromski Zdzisław, zam. w Zgierzu przy ul. Sienkiewicza 43 od dłuższego czasu wykorzystując sytuację gospodarczą w okre-

sie przedwójka, sprzedawał mąkę po cenach wyższych niż ustalona, ra chunki natomiast wystawiał o wiele niższe, to jest takie, jakie przewidywał cennik. Tym wszystkim, którzy początkowo nie chcieli zgodzić się na takie transakcje odmawiał wogóle sprzedaży mąki, zmuszając ich tym samym do kupna i podwyższenia cen tak na pieczywo, jak i na mąkę sprzedawaną w detalu. Obecnie zachłanny spekulant, nie zadowolony z uczciwych zarobków, został na wniosek Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi osadzony w obozie pracy na okres dwóch miesięcy i na zapłacenie grzywny w wysokości 200.000 złotych.

Europie brakuje drzewa Międzynarodowa polityka leśna

W Marińskich Łąkach (Czechosłowacja) odbyła się z inicjatywy F. A. O. międzynarodowa konferencja drzewna, poświęcona zagadnieniom polityki leśnej krajów europejskich w związku z zaostrzającym się w Europie kryzysem drzewnym. W konferencji wzięli udział przedstawiciele 27 narodów Europy i Ameryki oraz 5 organizacji międzynarodowych. Polskę repre-

zentowała delegacja złożona z przedstawicieli Min. Leśnictwa, CUP, Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, oraz Wyższych Uczelni Leśnych. W wyniku obrad wyłoniono szereg wniosków, dotyczących uregulowania pokrycia deficytu drzewnego. Stwierdzono przy tym konieczność solidarnego współdziałania rządów państw wchodzących w skład ONZ.

Daszyński czy Przejazd?

Wiele rzeczy w obecnej, demokratycznej rzeczywistości polskiej załatwia się powoli, systematycznie, planowo. W każdym zarządzeniu, uchale czy zmianie jest pewien system, cel i zasada. Nazw ulic nie zmieniają poprostu dla zmiany. Czynniki to dlatego, aby uczyć zasłużonych ludzi i udowodnić niektórym, że w kraju zaszyły pewne zmiany. Ze nazwiska niegdyś wymawiane przez robotników z czcią i szacunkiem, nie ida w zapomnienie. Proletariat łódzki w szczególności ma głęboki sentyment i żywi wdzięczność dla swoich znanych przywódców, pisarzy czy poetów. Dlatego właśnie nazwano dwie ulice centralnie położone, imieniem wielkiego obrońcy praw robotniczych i szermierza demokracji, marszałka Ignacego DASZYŃSKIEGO i imieniem wybitnego pisarza socjalistycznego Andrzeja STRUGA.

Brak ważnego cennika Kiedy potanieją usługi rzemieślników?

Istnieją cenniki na artykuły żywnościowe oraz wytwory przemysłu państwowego, brak natomiast w naszym ciągu cennika usług rzemieślniczych.

Sprawa jest niestety bardzo ważna, gdyż w całym szeregu dziedzin produkcji rzemieślniczej, odbiorcami są najszerze warstwy społeczeństwa, przeważnie świąt pracy.

Tak się ma sprawa z wytwórczością prawie wszystkich grup branżowych rzemieślniczych, a specjalnie jaskrawie uwidacznia się to w zawodach szewskim i krawieckim.

CO MYŚLA KRAWCY?

Krawcy zasadniczo są przeciwni ustaleniu cennika, w czym utwierdza ich fakt niedostatecznej jeszcze liczby fachowców w tej branży. Występuje tu moment psychologiczny „pewności siebie”, które w znanych z prasy wypadkach, pozwoliła nawet na odmowę wykonania garnituru po cenach urzędowych dla świata pracy. Taka postawa musi być z całą stanowczością napętnowana.

Natomiast z koncepcji cennikowych, które krawcy byłiby skłonni przyjąć jako „zło konieczne” najwięk

szą popularnością cieszy się cennik ustalający ceny zależnie od jakości wykonania, a więc najtaniej garnitur w najprostszym wykonaniu itd. aż do wykonania wykłintnego.

Popularność tej koncepcji jest zupełnie zrozumiała, gdyż w praktyce pozostawi w rękach krawców możliwość dowolnego określenia cen. Każde bowiem życzenie klienta, nawet najprostsze, automatycznie podwyższać będzie cenę garnituru, nie mówiąc już o tym, że ludzie pracy nie będą mogli sobie uszyć ze swoich zarobków ubrania dobrze zrobionego.

Ujmując ogólnie zagadnienie cenników usług rzemieślniczych, trzeba sobie zdać sprawę z tego, że wprowadzenie ich bez równoczesnego aparatu kontrolnego z ramienia samych cechów, nie osiągnie oczekiwanych rezultatów.

RZEMIOSŁO WOBEC TRUDNOŚCI POWOJENNYCH

Ustalenie cenników usług rzemieślniczych napotka na poważne trudności ze względu na powojenne trudności gospodarcze. Chodzi o zaopatrzenie rzemiosła w surowce i półfabrykaty. Ponieważ rzemiosło zaopatruje się głównie na wolnym rynku, zagadnienie poważnie się komplikuje. Nie mniej tam wszędzie, gdzie korzysta z przydziałów lub korzysta z wytworów przemysłu państwowego, na które został ustalony cennik, łącznie z cenami za usługi powinny być wyznaczony pewne ceny materiałów, które rzemieślnik daje ze swej strony przy wykonywaniu roboty. Trudności surowcowe są bowiem często wykorzystywane przez niesumiennych rzemieślników dla podwyższenia swoich i tak wysokich zarobków.

Zagadnienie cennika usług rzemieślniczych jest o tyle ciekawe w naszym ustroju gospodarczym, że inicjatywa i dopilnowanie wykonania te ży faktycznie w rękach samego rzemiosła.

Bułgarska brygada pracy

WARSZAWA (SAP). Dnia 4 sierpnia br. o godz. 17-ej na Dworzec Główny w Warszawie przybyła młodzieżowa, bułgarska, brygada pracy im. Dymitrowa, składająca się z 43 osób, celem wzięcia udziału przy odbudowie Warszawy.

Z dworca młodzież bułgarska została przewieziona do parku Traugutta na Żoliborzu, gdzie będzie zamieszkiwała przez okres pobytu w Warszawie.

Brygadę na dworcu powitał minister pełnomocny Bułgarii dr. p. Tagareff, sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej ob. A. Baczkowska - Bulgerowa, oraz przedstawiciel Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych ob. Kaśkiewicz.

Zapaliła się słoma

Przy ulicy Siedleckiej 1 w czasie gotowania, zapaliła się słoma oraz drewniana szopa znajdująca się obok. Przed przybyciem Straży Pożarnej ogień ugaszono.

BAŁUTY, KTÓRYCH NIE ZNAMY (III) Włóczęgi w murowanym domu

Idziemy prostą ulicą. Jest już zupełnie ciemno. Nagle na zakręcie w słabym świetle latarni wykwiła barwna plama. Czyżby cyganka? Mignęła śladą twarzy, zadźwięczały korale i... jedynie dźwięk kłaszczących coraz ciszej bosych stóp o kamienie świadczy o rzeczywistości zjawiska. Uciekła. Napewno uprzedzi swoich o zbliżającym się niebezpieczeństwie. Wielka szkoda.

Nie mniej trzeba zajrzeć. To jeden z najbardziej zagadkowych i pełnych niespodzianek rejonów. Koczowniczy ten lud, mający we krwi włóczęgo, dziwnym jakimś trafem osiadł w klasycznych, ciężkich murach fabrycznego miasta. Mieszkają tu od roku.

sca na miejsce, ale sposobu życia nie zmienili. Mężczyźni wędrują po okolicy i „handlują”, kobiety „stawiają” karty. Kradną sprytnie, upilują się rzadko, trudno ich złapać. Często jednak przy „grubszej robocie” chwytają milicja za śladą rękę cygana.

Stosunkowo niedawno, w czasie spektakularnej obławy cygana-mordercy. Nie było to łatwe. Cygańskie mieszkania, to niezliczona ilość pomysłowych skrytek. A kłania „jak z nut”.

NIEUJANA WIZYTA

Dzisiaj kilka kobiet i niezliczona ilość dzieci przyjmuje milicję, jak gości. Tylko w czarnych oczach błysk wyzwania i ironii.

— A może powróżyć panoczku — przechyla głowę w uśmiechu piętnaioletnia, piękna dziewczyna. Dzieciarnia chce głośno chowając noski w rekawy. Starsi są bardziej powściągliwi.

W CYGAŃSKIM DOMU.

Jeden z wielu obok domów, w głębi dużego placu. Przed futerką kołysząc faldami obfitej spódnicy przechadza się młoda cyganka. Błysk białych zębów, okrągłe wcięcie się pod bok.

— A czego panoczku szukacie? Jak wyrósł spod ziemi zjawiają się przy niej dwa czarne wyrostki. Trochę nieufnie i trochę ciekawie błyskają piękne oczy. Obrona postawa małych mężczyzn przy boku kobiety.

— Idziemy do was, cyganko. Czy są w domu mężczyźni? — Oj nie panoczku, gdzieby tam oni siedzieli. Na panienka poszli!

— Ho, ho sprytnie szuki. Zdażyli już wynieść się z domu. Swoją drogą, ciekawe, co dla nich stanowi dom. Cyganie prowadzący osiadły tryb życia, to naprawdę rzadkość, i oto niespodzianka.

Czysto, jasno, dostają. Nogi toną w puszystym perłowym dywanie. Dźwięki to jednak mieszkanie. Są szafy, stoły, radio, ale... jedno tylko krzesło. Jest naprawdę miękka kania pa i na niej stos haftowanych poduszek, ale w następnym pokoju tegoż wisła na podłodze. Przyszłyżaden do spania w lesie, na trawie nie uznają łóżek. Wyrósł pod płóciennym dachem cygańskiego wozu. Ściany murowanego domu zawieszają szczele nie serwetami i chustami.

CZYM SIĘ ZAJMUJĄ?

Nie wędrują już naprawdę z miast.

— Ja wam dam wróżby! Powiedźcie lepiej skąd macie rowe radio? — Kupione, panoczku, zarobił mój cyzyna i jest.

— No, sprawdzimy to jeszcze. Idziemy. Dzisiejsza wizyta skończona. Nie ma już celu przyszukiwania mieszkań. Na pewno wszystko jest w porządku. Dziś się Milicji nie udało.

Zapomniane mogiły Kto winien roztoczyć opiekę nad cmentarzami?

(w) Niewiele jest rodzin, które nie mają mogił swych drogich zmarłych na cmentarzach. Nie każdy może sam sprawować nad nimi opiekę, a pietyzm wobec zmarłych obowiązuje. Z początkiem wiosny znajdują się w obrębie cmentarza fachowych strażników mogił, którzy za pewną, nawiasem mówiąc, dość wygórowaną opłatą utrzymują w porządku oddaną pod ich pieczę mogiłę, podlewając zasadzone na wiosnę kwiaty. Starania te trwają do 1-go listopada, polskiego święta umarłych.

Nader smutne i przykre wrażenie robi wiele zupełnie zaniedbanych mogił, porośniętych chwastami na wysokość człowieka, albo robiących wrażenie śmietnika.

Sądząmy, że Zarząd cmentarny powinien zainteresować się tą sprawą i zastanowić się nad sposobami naprawy dzisiejszego stanu. Żaden z łódzkich cmentarzy nie może pretendować do jakiegokolwiek CAM-

Dodatki

dla pracowników samorządowych
Minister Administracji Publicznej wydał zarządzenie w sprawie dodatków wyrównawczych do uposażeń zasadniczych pracowników samorządowych.

Jednolity dodatek wyrównawczy do uposażeń zasadniczych pracowników Związków Samorządu Terytorialnego waha się od 6.550 zł, dla IV grupy do 1280 zł, dla XII grupy.

Inwalida czy fenomen natury? Jak wygląda opieka nad ofiarami wojny

U zbiegu ulic Piotrkowskiej i Mołnuszki w przedpołudniowych godzinach obserwujemy ułamek człowieka, umieszczony w małym pudełku. Widok, mrozący krew w żyłach. Przechodnie rzucają datki. Przyjmowane są one z powagą i spokojem. Nie wiem, czy ta żałostna ofiara wojny może mówić. Nie wiem nawet, czy to rzeczywistość, czy ponury kos-

zmar. Dlaczego ta nieprawdopodobna ofiara parady wojennej jest wystawiona na widok publiczny na chodniku skwarnej, zakurzonej ulicy, łódzkiej? Przecież podobne niesłychane kalectwo powinno być otoczone specjalną opieką, jak specjalnym jest jego los.

Są przecież Związki Inwalidów, obowiązuje do roztoczenia opieki nad swymi członkami. Czy oddział związku w Łodzi zainteresował się inwalidą z rogu ul. Mołnuszki i Piotrkowskiej?

Na przeciwległym rogu inny inwalida, człowiek bez jednej ręki, ma stoisko, na którym sprzedaje wyroby typograficzne. Zapytany o tamtego smutnie pokiwiał głową. Stwierdził tylko fakt, że naprawdę jest to inwalida wojenny, a nie żaden fenomen natury. W uszach smutnym refrenem brzmi piosenka: jak to u wojennej ładnie... (w)

PO SANTO, ale pewnie minimum dbałości o zaniedbane i opuszczone przez najbliższych mogiły obowiązuwać chyba powinno.

Zyskałoby na tym miasto zmarłych rozciągające się na krańcach miasta żywych, którzy przecież prędzej czy później znajdą tam również spoczynek.

Jeszcze jeden z serii Wyrok na niemieckiego zbrodniarza

(h) Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął jeden z serii zbrodniarzy wojennych — Paul Herman Bloch, przekazany Polsce przez władze okupacyjne.

Bloch jako kierownik straży ochrony przeciwlotniczej w Starogardzie, a następnie w Pile, przez cały okres okupacji odznaczał się wyjątkową brutalnością w stosunku do Polaków, zatrudnionych przy robotach związanych z obroną przeciwlotniczą. Za najmniejsze urojone nawet przewinienie jak np. posiadanie zapasów żywności, wysyłanie listów do rodziny drogą nielegalną itp., Bloch bił Polaków i znęcał się nad nimi. Przy końcu okupacji, w czasie kopania okopów, mając przydzieloną do pracy młodzież w wieku lat około 16-ty, traktował ją na równi ze starszymi, wymagając również

intensywnej pracy i karząc za uchybienia, biciem.

Na rozprawie Bloch przyznał sam, że najczęściej do bicia używał bata przeznaczanego dla psów.

Sąd po rozprawie skazał Blocha na 10 lat więzienia. Przewodniczył Sędzia Garus, oskarżał prok. Ciesielski.

Zamknięcie targowiska na Placu Zwycięstwa

Dyrekcja Targowisk Miejskich podaje niniejszym do wiadomości, iż — w związku z pracami regulacyjnymi i pomiarowymi Wydziału Planowania Przestrzennego Zarządu Miejskiego w Łodzi — Plac Zwycięstwa będzie w dniach 9 i 11 sierpnia rb. zamknięty dla handlu.

ODZWIĘD AD SOCJALISTYCZNY PRZEGLĄD

OGŁOSZENIA DROBNE

Zaofiarowanie pracy

FARMACEUTKA (ta) potrzebna do apteki Łódzkiej na stałą posadę lub zastępstwo. Oferty „Apteka”. —7492

Kupno i sprzedaż

POKOST malarski (liniany), podłogowy, poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON” Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19. —5692

DO SPRZEDANIA 35 okien inspektorskich oraz 60 metrów szkła ogrodniczego. tel. 104733. —7503

Różne

CHŁOPCZYK roczny, zdrowy, miły blondynek, oczy niebieskie oddam na własność inteligentnej zamożnej rodzinie. Oferty pod „Niebieskie oczy”. —7502

Lokale

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z niekrepującym wejściem, samotny kupiec. Cena obojętna. Oferty pod „Kupiec”. —7504

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości na nazwisko Kozak Stanisław Obornicka 17. —7499

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU-Kutno, Wrona Jan wieś Kórzyca, poczta Leonów. —7354

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową serii B na nazwisko Pabich Maria, Wdzięczna 25-3. —Chojny. —7497

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Zw. Zaw. fabryczną PPS Nr 36506 nazwisko Kamiński Władysław, Niemojewskiego 29. —7505

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę na nazwisko Kaucke Wiktorja —Skiernewicka 12. —7400

UNIEWAŻNIAM zagubiony akt ślubny 2 metryki urodzenia, karty żywnościowe, odzieżowe, świadectwo szkolne (szkoła powszechna) zaświadczenie z firmy Kierebińska Henryka, Młynarska 20. Proszę o zwrot dokumentów za nagrodą. —7501

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód kolejowy (dziecinny) na nazwisko Zieliński Zdzisław, Wólczajska 222 m. 29. —7505

UNIEWAŻNIAM zagubione legitymacje tramwajowe 2 miejskie, 1 podmiejską służbową PCH. Ochmimowska Katarzyna, Grabieniec 41. —7498

Przetarg

Przemysł Chemiczny „Boruta” w Zgierzu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 1 silnika pierścieniowego, hermetycznego, firmy Siemens-Schuckert, 35 KM 220/380 V, 900 obr./min. na łożyskach kulkowych z rozrusznikiem.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę silnika” kierować należy do Przemysłu Chemicznego „Boruta”, Zgierz, Wydział Zakupów do dnia 16 sierpnia rb. w którym to dniu o godz. 10.00 nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta”.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% oferowanej sumy w Kasie Boruty, lub w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział Łódź, kto Nr 470.

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn, oraz wybór oferenta bez względu na cenę.

CENY OGŁOSZEN

Za tekstem	
do 100 mm	zł 30,- za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40,- za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 50,- za 1 mm szpalty
W tekście	
do 100 mm	zł 40,- za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 50,- za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60,- za 1 mm szpalty
Nekrologi	
do 50 mm	zł 25,- za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 35,- za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50,- za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 75,- za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne	
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20,- za wyraz
handlowe	zł 25,- za wyraz
zguby	zł 20,- za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10,- za wyraz
W niedzielę i święta 50 procent drożej. Minimum 10 słów.	

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68, Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60. Prenumerata z odbiorcem w Administracji — zł 75.